

Nadchodzą ograniczenia w ładowaniu elektryków

4 marca 2024

Najpierw nachalnie promowali samochody elektryczne w „imię walki z klimatem”, a teraz dla posiadaczy takich aut mają niemiłą niespodziankę. Holandia poważnie rozważa wprowadzenie ograniczeń w ładowaniu elektryków.



W Holandii operator sieci energetycznej Stedin zaproponował, by publiczne stacje ładowania samochodów elektrycznych nie działały w godzinach od 16:00 do 21:00. To właśnie o tej porze obciążenie sieci elektrycznej jest największe. Celem tej propozycji jest ograniczenie problemów z przepustowością sieci.

Oficjalna narracja jest taka, by „wykorzystywać obecną sieć w inteligentniejszy i efektywniejszy sposób”. Stedin sugeruje, by kierowcy ładowali swoje elektryki tylko w nocy albo wtedy, kiedy jest bardzo słonecznie i do sieci trafia wiele energii elektrycznej wytworzonej przez panele fotowoltaiczne. To oczywiście sugestia dla tych, co ładują elektryki w domu. Publiczne stacje ładowania miałyby być nieczynne przez pięć godzin dziennie – od 16 do 21.

To oczywiście spowoduje, że posiadacze samochodów elektrycznych będą zmuszeni do skrupulatnego planowania swoich podróży. O ładowaniu pojazdów w dogodnym czasie i miejscu można zapomnieć. Ciągła jazda po południu będzie właściwie niemożliwa, bo pełen zasięg elektryka wyczerpuje się szybciej. Elektromobilność nie dość, że ma spore ograniczenia w zasięgu, to jeszcze ładowanie będzie możliwe wtedy, kiedy pozwoli władza.

Według Stedina w ciągu najbliższych lat aż 20 proc. mocy sieci energetycznej w miastach będzie wykorzystywane wyłącznie na potrzeby samochodów elektrycznych, co może spowodować poważne problemy z zasilaniem budynków. Reglamentacja prądu nadchodzi wielkimi krokami. Wszystko oczywiście w „imię walki z globalnym ociepleniem”.

Autorstwo: KM

Zdjęcie: [andreas160578](#) (CC0)

Źródło: [NCzas.info](#)